



www.elle.pl

CZY JUŻ
WIESZ
JAK PACHNIE
MIŁOŚĆ?

**Zofia
Wichłacz**
CHCĘ ZAGRAĆ
WSZYSTKO

REWOLUCJA
W WYBIEGACH
Modelki 40+
wracają!

LUTY 2017
CENA Z KALENDARZEM
21,99 zł w tym 22% VAT

**Prawo
do orgazmu**
*To dała nam
Wisłocka!*

TYLKO W ELLE
**AGNIESZKA MATYSIAK
I ARKADIUSZ JAKUBIK**
**W małżeństwie
najważniejszy
jest flirt**

Karnawał
w wielkim blasku

*Sukienki à la Studio 54
Błyszczące marynarki
Brokatowe szpilki*

+ Cekinowe makijaże



Naturalny minimalizm

Rano nawilżanie. Wieczorem demakijaż. Wszystko w zgodzie z naturą. Anna Grela poleca swoim klientom tylko to, co sprawdziła na własnej skórze.

ROZMAWIA *Marta Drożdż* ZDJĘCIA *Michał Radziwański*

[@warształpekinia](#)

Makijaż ograniczam do minimum. Stosuję tylko naturalny podkład, różę i cienie marki RMS. Nie używam nawet tuszu.



ANNA GRELA

Z wykształcenia kosmetyczka. Z zarobkami propagatorka naturalnej pielęgnacji. Założyła internetowy sklep Warsztat Pełna i Włosziska napędzającą skórę. Której nie potrzebują grama makijażu.

Pierwsza rzecz dla urody, jaką robisz?

ANNA GRELA Wypijam szklankę ciepłej wody z cytryną i biorę chłodny prysznic. Ciało myję żelem z kwasami omega marki Rahua, który tak nawilża skórę, że nie potrzebuję już sięgać po nawilżający balsam do ciała. Na skórę nakładam olejek RMS, a potem podkład tej samej marki na bazie oleju kokosowego, który intensywnie nawilża. Rano w ogóle pielęgnacja powinna być nastawiona na ochronę skóry przed utratą wody, bo żyjemy w klimatyzowanych pomieszczeniach, pijemy za mało wody i nosimy za dużo makijażu. To prowadzi do tego, że skóra wieczorem jest przesuszona i podrażniona. Rano trzeba więc zapewnić jej taką pielęgnację, która uszczelni barierę ochronną naskórka.

Nie spotkałam jeszcze kobiety, która miałaby tak mało kosmetyków jak Ty. I na dodatek wszystkie naturalne.

Skąd taki wybór?

W pewnym momencie nie mogłam poradzić sobie z przesuszoną skórą, której jako kosmetyczka teoretycznie mieć nie powinnam. Postanowiłam więc dać szansę naturalnym kosmetykom. Zaczęłam szukać za granicą marek, które są dobrze przebadane i mają ciekawe historie. Trafiałam na kilka, które sprawiły, że pewnego dnia zrobiłam rewolucję w swojej łazience. Gdy zaczęłam je stosować, moja skóra stała się nawilżona i gładka jak dawniej. Było to tak widoczne, że moje klientki zaczęły się mnie pytać, co zrobiłam ze skórą. Chciały tego samego. One zainspirowały mnie do założenia sklepu internetowego z naturalnymi kosmetykami.

Olej z pestek arniegrun do białej, piling Tata Harper, żel do mycia Rahua i szczotka. To mój przepis na piękne ciało.





Przed pójściem spać zawsze smaruję stopy i dłonie. Przy łóżku mam nawilżający zestaw do ciała, a w nim mydło z masłem shea Beyond Organic Skincare, które tak nawilża skórki, że przestałam je wycinać.



W torebce mam zawsze kilka balsamów do ust i mój ukochany zapach Amarige Givenchy. Ten sam od lat. Czasami go zmieniam, dodając krople zapachu w roll-onie Love Potion Tata Harper. Uwielbiam miksować zapachy.

Kremy nawilżające, roślinne olejki i kosmetyki do demakijażu to podstawa mojej codziennej pielęgnacji.



Ile warto mieć zatem kremów?

Wystarczą dwa. Rano nawilżający, wieczorem regenerujący. Trzeba je zmieniać w zależności od pory roku, bo zimą skóra jest bardziej sucha, latem bardziej się przesusza.

Najlepsza rzecz, jaką możemy zrobić dla swojej skóry?

Dobry demakijaż. To podstawa pięknej skóry. Musi być skuteczny, a także łagodny. Kobiety zbyt często sięgają po agresywne preparaty do oczyszczania skóry, przez co ją niepotrzebnie podrażniają. Jeśli skóra po demakijażu jest zaczerwieniona, ściągnięta i od razu musimy nałożyć krem, to dla nas znak, że nie jest to najlepszy preparat. Ja zaczynam od olejku Tata Harper, potem myję skórę żelami Sperm Cellular 2 w 1 Juicy Beauty z naturalnymi kwasami owocowymi, które stymulują regenerację skóry, a na koniec sięgam po pilingujący żel z drobkami Tata Harper. Mam pewność, że mam idealnie czystą skórę, a krem zadziała, jak powinien.

A najgorsza?

Podkład, który nakładasz codziennie na skórę. Działa mniej więcej jak opalenie się w solarium, bo potwornie ją przesusza, przez co robi się cienka i wrażliwa. Oczywiście skóra mieszana tak bardzo tego nie odczuje, ale cienka i wrażliwa stanie się z czasem pergaminowa i będzie wyglądać dużo starzej, niż ma lat.

Rano najważniejsze jest nawilżanie skóry, bo żyjemy w klimatyzowanych pomieszczeniach i pijemy za mało wody.

Dlatego sama praktycznie się nie malujesz?

Malowałam się przez lata, a potem przyszedł taki moment, że miałam wrażenie, że moja skóra się dusi, i przestałam. Odkryłam też podkłady na bazie naturalnych glinek RMS, które bardziej pielęgnują, niż maskują. Siegam po nie, jeśli mam ochotę na makijaż. Nie muszę mieć codziennie pełnego make-upu. Zawsze wolę usłyszeć, że mam piękną skórę, niż że jestem pięknie umalowana. Ale przyznaję, że mój urodowy fetysz to róż na policzkach, który odświeża w sekundę.

Twój trik na zmęczoną skórę?

Masaż twarzy. Relaksuje głowę, rozluźnia mięśnie twarzy, poprawia mikrokrążenie, przez co świetnie dotlenia skórę. Najlepiej zrobić go wieczorem, podczas demakijażu twarzy np. olejkiem.

Najlepsza urodowa rada, jaką usłyszałaś w życiu?

Nie fundować skórze stresu. Powiedział mi to kiedyś pewien francuski dermatolog. Według niego skóra ma pamięć. Jeśli coś stosujemy i wywołamy reakcję alergiczną na skórze, trzeba to odstawić, bo skóra zareaguje na to tak samo po pewnym czasie. Lepiej ją wzmacniać i odbudowywać barierę ochronną naskórka, bo wtedy będzie nawilżona, odporniejsza na zanieczyszczenia i słońce. I będzie się dużo ładniej starzeć.

Twój sposób na piękną skórę ciała?

Regularny piling, szczotkowanie skóry i regularne wizyty w warszawskim Lewitarium, czyli najpierw kąpiel w basenie zasolonym jak Morze Martwe, a potem sauna japońska, która podnosi temperaturę ciała o jeden stopień, przez co detoksykuje skórę i przyspiesza metabolizm. ■



Wkręć w szampony Rahua i John Masters Organics. Stosuję je zamiennie, bo włosy szybko przywracają siłę kosmetyki.